



Ku 170-leciu kościoła w Wierejkach      Kronika wydarzeń      W roku 1826 został założony fundament znajdującego się w Wierejkach kościoła. Historia mówi nam, iż córka Józefa Bispinga i Teodory Suchodolskiej Aleksandra wyszła za mąż za rosyjskiego generała Aleksandra Świetczyna. Wypełniając prośbę matki, Aleksandra postanowiła wybudować w swojej posiadłości kościół (ich rodzina była katolicka, mąż zaś – prawosławny) pod warunkiem, iż we wsi Kuźmicze zostanie pobudowana cerkiew prawosławna.

W 1828 r. ukazało się rozporządzenie Senatu Imperium Rosyjskiego zabraniające budowy kościołów i kaplic wyznania rzymskokatolickiego oraz greckokatolickiego bez specjalnego na to pozwolenia. Jednak ponieważ budowę kościoła w Wierejkach zaplanowano już wcześniej, ów zakaz nie powinien był go dotyczyć. Wszystko się robiło zgodnie z prawem. † Jednak Aleksandra długo jeszcze zwracała się do cara z prośbami, które dotyczyły tym razem sprowadzenia do kościoła księdza. Aleksandra Świetczyna zobowiązała się utrzymywać duchownego z własnych środków. W liście z dnia 31 grudnia 1847 r., adresowanym dziekanowi wołkowyskiemu ks. Kotzigkowi, pisała m.in.: «...nalegam, by kościół ten zawsze był otwarty ku chwale Boga. Inaczej bym widziała, iż moje nadzieje i starania, które czyniłam zgodnie z poleceniem mojej matki na budowę owej świątyni, zostały zniszczone». W liście tym Aleksandra podkreślała także prośbę, by w świątyni regularnie odprawiano msze za dusze jej przodków, co jest czynione do naszych dni.

Pod kościołem zrobiono sklepienie, w którym to w bocznych wnękach chowano przedstawicieli rodu Bispingów.

Ciekawe! *Wcześniej w Wierejkach był drewniany kościół. 12 grudnia 1762 r. biskup wileński Ignacy Jakub Massalski odwiedził majątek Wierejki i zaświadczył w dokumentach, iż stary kościół spłonął razem z parafialnymi budynkami.*

☐☐☐ Duchowe wzbogacanie się      19 czerwca 1840 r. kościół został wyświęcony, odprawiono w nim pierwszą Mszę Świętą. Kościołowi nadano imię Przenajświętszej Maryi Panny.

Pierwszym księdzem, pełniącym dość długo swą posługę, został Kazimierz Konstym, zatwierdzony przez kierownictwo diecezjalne. Wówczas parafia katolicka w Wierejkach liczyła ok. 800 osób (dla porównania – teraz liczy ok. 900).

Mieszkańcy byli bardzo zadowoleni, że mają teraz swego księdza i mogą uczestniczyć we Mszy św. nawet wiosną i jesienią, ponieważ wcześniej o tej porze wezbrane rzeki i jeziora nie pozwalały dotrzeć do kościoła w odległej miejscowości.

Wcześniej do Wierejek w miarę możliwości dojeżdżał ksiądz z kościoła w Repli. Teraz zaś,

jak wskazywał raport dziekana wołkowyskiego do wileńskiego rzymskokatolickiego konsystorza duchownego, "mieszkańcy nie są pozbawieni radości religijnej". Świątynia otwarta w niedziele, święta i nawet w dni powszednie jest wypełniona przez ludzi.

W czasach dzisiejszych ojcem duchownym parafii wierejskiej jest ks. Walery Lisowski. Dzięki jego staraniom w kościele się pojawiły obrazy św. Faustyny, ks. Michała Sopoćki oraz przywieziony z Ziemi Świętej, Betlejem, obraz Maryi Panny. W końcu lipca 2010 r. została poświęcona figura Matki Szkaplerznej. Co niedzielę wierni gromadzą się w świątyni dla wspólnej modlitwy i słuchania Słowa Bożego. Ciekawe! *Dzięki staraniom ks. Walerego Lisowskiego obok kościoła zasadzono ogród, w którym są sadzonka rzadkich gatunków drzew iglastych i liściastych. Część z nich jest wpisana do Księgi Czerwonej. A niektórych gatunków jest zaledwie kilka w całym państwie. Są to: aksamit amurski, sakura – japońska wiśnia, mandżuryjski orzech, metosekwoja, drzewo tulipanowe, a także sześć gatunków pichty oraz cedry syberyjskie.*

Kartki historii

W roku 1964 kościół przerobiono na cerkiew. Wyburzono kolumny na frontonie, dobudowano wieżę w stylu bizantyjskim. Pomiędzy katolikami a prawosławnymi rozgorzały się sprzeczki o świątynię. Jednak katolicy udowodnili swą rację. W 1992 r. zaczęto odnawiać kościół, który w czasach stalinowskich wykorzystywano jako magazyn. Wkrótce we wsi wybudowano także cerkiew prawosławna, z czerwonej cegły.

Mieszkańcom zależało na tym, by przywrócić kościołowi początkowy wygląd. Ale nikt nie pamiętał, jak wyglądała świątynia. Wtedy krajoznawca Witold Karpyza odnalazł w archiwach materiały, dzięki którym wróciły na swoje miejsce kolumny i znikła dobudowana wieża. W takim stanie kościół się zachował do naszych dni.

Ciekawe! *W kościele są drewniane schody powstałe podczas budowy świątyni. Więc one, jak również ściany budynku, mają ponad 100 lat!*

We wrześniu 2010 r. kościół będzie obchodził 170-lecie swego powstania. Obecnie są prowadzone przygotowania ku uroczystości. Zaplanowano przyjęcie gości oraz wspólną dziękczynną modlitwę do Boga za możliwość codziennie odwiedzać świątynię.